

ФІЛОЛОГІЧНІ ДОСЛІДЖЕННЯ

УДК 821.162.1

Mgr Jarosława Szewczuk

doktorantka Instytutu Filologii Słowiańskiej Wydziału Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

FENOMEN MŁODEGO DEBIUTU PROZATORSKIEGO W LITERATURZE POLSKIEJ POCZĄTKU XXI WIEKU W PERSPEKTYWIE HISTORYCZNLITERACKIEJ

Artykuł został poświęcony wyjątkowemu na tle poprzednich epok literackich zjawisku młodego debiutu prozatorskiego w literaturze polskiej początku XXI wieku (D. Masłowska, A. Drotkiewicz, M. Nahacz). Z analizowanych powieści wylania się pesymistyczny obraz zatrutej reklamą, grami komputerowymi oraz innymi produktami kultury masowej generacji, tragicznie rozdartej i zagubionej między światem szerokich możliwości i propozycji a narkotyczno-alkoholowym dnem egzystencji ludzkiej.

Na przestrzeni ostatnich kilku lat na polskim parnacie literackim można zaobserwować pojawienie się powieściopisarzy, których wiek oscyluje pomiędzy piętnastym a dwudziestym rokiem życia. Najmłodsza polska autorka Karolina Romanow jest rocznikiem 1990. Do nieletnich polskich twórców należy też o dwa lata starsza od niej Małgorzata Nowicka (autorka "Grupy Nadzoru Chujostwa") i jej rówieśnica Magda Michałowska, która swoją powieść "Trzeci naiwny człowiek" zaczęła pisać jako dwunastolatka. Najgłośniejsze były jednak debiuty przedstawicieli pokolenia, urodzonego w latach 80-ch XX wieku. Niebywałym sukcesem wydawniczym 2002 roku stała się "Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną" Doroty Masłowskiej. Mniej głośnie, ale też bardzo ważne, były późniejsze debiuty Mirosława Nahacza ("Osiem cztery", 2003 r.), Agnieszki Drotkiewicz ("Paris, London, Dachau", 2004 r.), Marty Dzido ("Małż", 2005 r.) i in.

Zjawisko lansowania coraz młodszych twórców cechuje nie tylko polską rzeczywistość literacką. Marta Sawicka, autorka krótkiego przeglądu twórczości nieletnich prozaików "Nie czytam, więc piszę" ("Wprost", nr 12 z 2004 r.) zaznacza, że kiedy w Polsce nastoletni literaci pisali o "pokoleniu nic", w Rosji ich rówieśniczka Irina Dienieżkina w swojej debiutanckiej książce "Daj mi!" (2001 r.) opowiadała o generacji "beeper-pepsi-MTV", a w 2002 roku w Stanach Zjednoczonych siedemnastoletni Nick McDonell zadebiutował powieścią "Odłot" [1; 113]. I. Dienieżkina debiutowała jako dwudziestolatka (była wtedy studentką dziennikarstwa w Jekaterynburgu), a

© Szewczuk Jarosława, 2007

jej książka została nominowana do nagrody *Nacjonalny Bestseller 2002*. Na Ukrainie w 2001 r. głośnym stał się debiut siedemnastoletniego Lubka Deresza, który w czasopiśmie "Czter" nadrukował swoją powieść "Kult" (młody prozaik zaczął ją pisać jeszcze w przedmaturalnej klasie liceum, w 2002 roku nakładem wydawnictwa "Kalwarija" "Kult" ukazał się w wydaniu książkowym). Drugą wydaną powieścią L. Deresza było "Ubostwianie Jaszczurki" ("Поклоніння Ящірці"), które autor napisał w ciągu dwóch miesięcy jeszcze przed pracą nad "Kultem". Jako dwudziestolatka debiutowała w 2002 r. Sofija Andruchowycz – córka najpopularniejszego współczesnego pisarza ukraińskiego Jurija Andruchowycza. Nakładem wydawnictwa "Smołoskyp" światło dzienne ujrzała jej książka "Lato Miłeny" ("Літо Мілени"), a rok później – "Starzy ludzie" ("Старі люди"). Mając 22 lata pisała swoją powieść "Zespół nabytej odporności" ("Синдром набутого імунітету") młoda ukraińska powieściopisarka Jaroslawa Iwczenko. Jako zeszłoroczna laureatka konkursu literackiego "Koronacja słowa" ("Коронація слова") autorka zobaczyła swoją powieść w druku. Kolejnym wydarzeniem na ukraińskim parniasie młodych stały się debiuty powieściowe Ireny Karpy oraz Ireny Starostiny. We Francji lansowana jest Flavia Bujor, autorka powieści "Przepowiednia kamieni", która zadebiutowała jako dwunastolatka.

Przyczyny pojawienia się na literackiej scenie coraz młodszych pisarzy i pisarek należy szukać w kulturowych, światopoglądowych i społecznych zmianach, które dokonały się w ciągu ostatniego piętnastolecia. Na niektóre z nich zwraca uwagę M. Sawicka w wyżej wspomnianym artykule. Młodzież jest obecnie głównym adresatem produkcji kulturalnej. Nawet wybitni twórcy uznają, że skoro podstawową grupę ich odbiorców stanowią ludzie młodzi, to trzeba przemówić do nich ich językiem. Trafić do nastoletniego widza próbują nawet tak znani artyści jak filmowiec Bernardo Bertolucci, który zrealizował film "Marzyciele". W Polsce ukazał się serial Małgorzaty Potockiej "Klasa na obcasach". Andrzej Wajda zrealizował film "Panna nikt" na podstawie powieści Tomasza Tryzny, reżyser Janusz Zaorski – "Hakerow", Waldemar Szarek – "Sponę", Jarosław Żamojda – "Młodych wilków". Wśród dorosłych artystów staje się bardzo popularne kreowanie własnego wizerunku jako kumpla i równego młodym [11: 112].

Lansowanie coraz młodszych powieściopisarzy można uznać za zgodne z duchem czasu. Dr Beata Hoffman z Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego zwraca uwagę na dominujący we współczesnej kulturze fetysz młodości [2; 7]. Jest to zjawisko charakterystyczne nie tylko dla literatury, lecz także dla pozostałych sfer życia: ograniczenia wiekowe są jednym z najczęściej stawianych przez pracodawców wymagań, jeśli chodzi o zatrudnienie pracowników. W zeszłorocznych wyborach do Parlamentu Europejskiego startowali

kandydaci, urodzeni w 1983 roku (w całej Polsce takich osób było szesnaście). Żadnemu z nich nie udało się uzyskać mandatu, a jeden z kandydujących, Łukasz Naczas, w wieku 19 lat był najmłodszym w historii Gniezna kandydatem na radnego. Marian Filipiak w artykule poświęconym polskiej młodzieży lat 90-ch zwraca uwagę na fakt, że we współczesnym nam świecie cyfrowym najszybciej odnajdują się właśnie młodzi. Potrafią lepiej przyswajać informacje nowego typu, są bardziej otwarci na innowacje i szybciej gotowi do przejmowania nowych treści. W rodzinach najczęściej młodzi decydują o zakupie sprzętu elektronicznego, wybierają komputery i drukarki, instalują oprogramowanie i kupują płyty CD-ROM. Częściej niż ich rodzice potrafią nowoczesne urządzenia uruchamiać, oceniać ich przydatność [3; 253].

Debiutantom sprzyja obecnie koniunktura rynku i polityka wydawnicza. Ich wystąpienia artystyczne stają się bardziej wydarzeniami medialnymi niż literackimi. Młody wiek autorów i okoliczności powstawania powieści (np. w czasie matury, jako zabawa bez zamiaru wydawania tworzonych tekstów) rodzą wokół nich atmosferę sensacji lub sprzyjają jej narastaniu, potwierdzając tym samym tezę, że "elementem, napędzającym życie literackie, jest polemika i skandale" [4: 69].

W tytule artykułu określiłam młody debiut prozatorski początku naszego stulecia jako fenomen, używając tego słowa w znaczeniu potocznym, a nie filozoficznym. W rozumieniu filozoficznym fenomen to "każdy fakt empiryczny będący punktem wyjścia badań naukowych", potocznie zaś fenomen rozumiemy jako "rzadkie, niezwykle zjawisko; rzecz wyjątkową, zadziwiająca" [5: 580]. Rozpatrując fenomen młodego debiutu prozatorskiego w literaturze polskiej początku XXI wieku na tle minionych epok, można z pewnością stwierdzić, że wczesne wystąpienia prozaików były zjawiskiem rzadkim. Przegląd "Słownika pisarzy polskich" (pod red. A. Latuska) albo dzieła zbiorowego "Pisarze świata. Słownik encyklopedyczny" (pod red. J. Skundy) nasuwa wniosek, że w literaturze przed początkiem naszego wieku proza, bez wątplenia, była domeną twórców sędziwych. Bardziej rozpowszechniony był obraz młodego poety niż prozaika. Szczególnie obficie, jeśli chodzi o młodych poetów polskich, zaowocowała epoka Romantyzmu (daty wystąpień artystycznych Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego, Cypriana Kamila Norwida, Jozefa Bohdana Zaleskiego w przełożeniu na wiek debiutujących wyraźnie potwierdzają tę tezę).

Wyjaśnienia faktu, że w dobie Romantyzmu grono młodych twórców było tak liczne, należy szukać w ideowym i filozoficznym podłożu epoki. Przedstawiony poniżej zarys ewolucji pojęcia młodości od Romantyzmu do XX wieku pozwoli umieścić fenomen młodego debiutu prozatorskiego w perspektywie historyczno-literackiej i filozoficznej, a także oddać

atmosferę, w jakiej funkcjonowali młodzi debiutanci w poprzednich epokach.

"Romantyzm przyznaje młodości szczególnie ważną, nie spotykaną dotąd rolę kulturową, wiąże ją z postawą krytyczną wobec świata, ideą postępu i romantyczną ideą narodu. Odtąd konflikt pokoleń wchodzi na stałe do stylu myślenia o całokształcie kultury i wartościowany jest pozytywnie" [6: 566]. Coraz większa emancypacja dzieci i młodzieży sprawiła, że dla młodych dostatecznym wiązadłem stał się ich wiek i związane z nim przeżycia. W żadnym okresie nie pragnie się tak zrozumienia, jak w młodości, i nie mogąc u innych, szuka się zrozumienia między swymi, a tę potrzebę poczucie pokolenia zaspokaja. Pojęcie pokolenia zaczyna być użytkowane jako podpora konieczności przemiany, którą się pragnie narzucić [7: 13].

W epoce Romantyzmu młodzież zyskała świadomość swej historycznej roli, wystąpiła po raz pierwszy zbiorowo i manifestacyjnie jako pokolenie o własnym programie. Pokolenie romantyczne zaczęło styl myślenia o historii pokoleniami, stworzyło zarys teorii pokolenia w kulturze, stało się mitem i wzorem dla następców. Młodzież uznała za swój święty obowiązek być zbuntowaną i okazywać wrogość wobec zastanej kultury. Kolejne pokolenia dziedziczyły po romantykach wizję młodości jako idei, a dla ich samookreślenia bardzo charakterystyczne stało się przemawianie w liczbie mnogiej (pokoleniowe "my młodzi"). Geneza romantycznej rewolucji młodości jest złożona. Dla wieku oświecenia młodość pozostawała problemem raczej pedagogicznym niż ogólnokulturowym, była uważana za okres przygotowawczy do właściwego życia. Dopiero w wieku XVIII za sprawą zbiorowych społeczno-politycznych wystąpień młodzieży młodość przemieniła się w ideę. Przełomowym wydarzeniem, powodującym przemiany ideowe i społeczne w Europie, stał się kryzys polityczny po upadku Napoleona, który uderzył również w młodzież paru następnych pokoleń. Pokolenia te miały poczucie swej młodości jako straconej szansy w porównaniu z napoleońską młodością swych ojców i dziadków. Stagnacja społeczna po 1815 r. doprowadziła do powstania licznej wykształconej warstwy młodych ludzi, dla których nie znalazło się miejsca w społeczeństwie. Ta pierwsza bezrobotna inteligencja stała się gruntem dla ruchów rewolucyjnych. Początek XIX wieku charakteryzował się powstaniem licznych związków przyjaciół i opozycyjnych wobec państw i kultur oficjalnych grup rówieśniczych, na przykład ruch buszowski w Niemczech. Również w sztuce rozszerzył się i wzmocnił ruch młodych, a grupy pokoleniowe wystąpiły polemicznie wobec kultury oficjalnej. Powstały liczne czasopisma, almanachy, środowiska, utworzyły się nowe wzory obyczajowe, pierwsze cyganeria. XVIII-wieczna sentymentalna rewolucja uczuć doprowadziła do uznania młodości za najważniejszy i

szczytowy okres życia, a młodzienciek stał się wzorem człowieka i sztandarowym bohaterem literackim. W drugiej połowie XIX wieku młodość jako idea straciła atrakcyjność. Klęska Wiosny Ludów, a także autorytet dojrzałego Mickiewicza, Micheleta, starego V. Hugo, starego Goethego, Chateaubrianda przytłumił wystąpienia nowych młodych twórców. W latach poprzedzających powstanie styczniowe w Polsce pojawiła się pierwsza ostrożna krytyka programów romantycznych i podważanie uroku i autorytetu młodości. W porównaniu z okresem przedlistopadowym powstanie styczniowe używa mało romantycznej topiki młodości. Tę przemianę rejestrują dwie poświęcone powstaniu 1863 r. powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego – "Dziecię Starego Miasta" (1863) i "Para czerwona" (1865). J. I. Kraszewski przedstawia młodość jako wartość dwuznaczną i nie budzącą historycznego zaufania. Entuzjazm jego młodych bohaterów jest piękny i szlachetny, lecz zarazem gorączkowy, a ich idealizm graniczy z patologią. Przedstawiając tragiczne konsekwencje politycznej lekkomyślności młodzieży w "Dzieciach" (1905), również Bolesław Prus krytycznie ocenił romantyczne dziedzictwo idei młodości, która jest dla wybitnego pisarza synonimem słabości fizycznej i psychicznej. W drugiej połowie XIX wieku młodość przestaje przyciągać uwagę pisarzy. Bohaterem "Lalki" Bolesława Prusa – najwybitniejszej polskiej powieści pozytywizmu – jest człowiek dojrzały. Podobnie w powieściach E. Orzeszkowej uwaga koncentruje się na ludziach, którzy młodość mają za sobą. Drugą połowę XIX wieku charakteryzują więc tendencje "postarzające". Problem młodości jest rozpatrywany w kontekście pedagogicznym, a literatura zaczyna interesować się raczej młodą dziewczyną niż młodzieńcem. Dla pozytywizmu wykształcenie i kulturalna rola młodzieży żeńskiej stanowią jeden z najważniejszych punktów programu, a literackiego opracowania tej problematyki podjął się Bolesław Prus w "Emancypantkach" i E. Orzeszkowa w "Pamiętniku Waławy". W modernistycznej rewolucji młodości postacią zbuntowaną będzie już nie młodzienciek, lecz młoda dziewczyna. W "kobiecie fatalnej" *fin de siecle*'u można odnaleźć jednak wiele cech po samotnym, dwuznacznym moralnie, potępiającym społeczeństwie i potępianym przez nie, chorym na chorobę wieku romantycznym bohaterze [6: 566–569].

W epoce pozytywizmu – epoce panowania powieści – prawie nie znajdziemy młodych debiutantów-prozaików w literaturze polskiej. Jest to epoka pisarzy sędziwych. Cechą charakterystyczną twórczej drogi polskich powieściopisarzy pozytywistycznych jest to, że zaczynali oni od małych form prozatorskich, później przechodząc do wielkich powieści, co po raz kolejny potwierdza tezę, że wielkie formy powieściowe były domeną twórców dojrzałych.

Ponownym wybuchem idealistycznych tendencji romantycznych stał się modernizm i symbolizm. Był to wybuch, dokonany wśród większego niż w romantyzmie wzrostu dążności poznawczych i analitycznych, co jeszcze bardziej wzmogło warunki sprzyjające świadomości pokoleń. Stąd to pierwsi historycy literatury, którzy posłużyli się zasadą pokoleń, byli rówieśnikami modernistów: Friedrich Kummer i Antoni Potocki [7: 15]. F. Kummer twierdził, że młodzież literacka około 1890 roku intuicyjnie ujmowała swoje prawa w kategorii pokolenia, a sam badacz metodą pokoleń posłużył się w tym celu, ażeby rozprawić się z przezwą "dekadentyzm", narzucaną jego generacji. F. Kummer jest autorem jednego z najlepszych opisów sporu pokoleń literackich. Jego konstrukcja jest związana z rewolucją literacką drugiej połowy stulecia, trwającą do dzisiaj, kiedy każde pokolenie literackie wnosi lub przynajmniej stara się wmówić, że wnosi nowy styl [7: 16–29].

Fala młodych poetów-debiutantów pojawiła się na początku wieku XX na skutek modernistycznej rewolucji młodości (Konstanty Ildefons Gałczyński, Bolesław Miciński, Józef Łobodowski, Jerzy Liebert, Julian Przyboś, Antoni Słonimski, Julian Tuwim).

Lata wojny sprawiły, że w szerokich kręgach społecznych poczucie pokolenia wzrosło, jak w żadnej dotąd epoce. Wstrząs tej miary szczególnie silnie oddziałał na roczniki, które lata młodości spędziły na froncie lub którym przyszło dojrzewać w chaosie wojennym [7: 16]. Tragiczny wymiar mają młode debiuty poetów pokolenia wojennego (Tadeusz Gajcy, Krzysztof Kamil Baczyński, Tadeusz Borowski).

W wyniku II wojny światowej i następującej po niej "eksplozji populacji", społeczeństwa bardzo się odmłodziły, a grupy ludności w wieku 0–15 i 15–30 lat stały się w wielu krajach najliczniejsze. Duży procent młodzieży, kontynuując naukę w szkołach średnich i wyższych, odsuwał na wiele lat moment wchodzenia w życie dorosłe. Tym samym ogromna ilość młodzieży znalazła się w coraz dłuższym etapie pośrednim między dzieciństwem i dorosłością. Młodość uzyskała status wartości autotelicznej, ważnej samej w sobie, niezależnie od funkcji, jaką ma do spełnienia w społeczeństwie zastanym i przyszłym, a młodzież uzyskała świadomość własnej specyficznej sytuacji społecznej, odrębności i znaczenia w społeczeństwie globalnym, a co za tym idzie – możliwość przemawiania własnym głosem, tworzenia własnej kultury, odpowiadającej jej potrzebom i aspiracjom [8: 11].

W epoce PRLu debiutanci w literaturze mogli obficie korzystać z opieki władz i seniorów. Jako potencjalni spadkobiercy ideologii byli dla reżimu bardzo potrzebni. Z drugiej jednak strony odmienna od dzisiejszej polityka i gospodarka wydawnicza stawiały przed debiutantami wiele przeszkód. Dzieła wybitnych pozytywistów ("Marta" E. Orzeszkowej, "Lalka"

Bolesława Prusa i in.) najpierw musiały przejść przez czytelniczą próbkę w czasopiśmie i dopiero później autor mógł doczekać się wydania książkowego. Tak samo w czasach PRLu w literaturze obowiązywała ścisła hierarchia pisarska: najpierw młody twórca stawał się członkiem klubu literackiego i dopiero po otrzymaniu rekomendacji i co najmniej 3 lat czekania mógł powitać wydanie swojego dzieła. Nawet niektórzy przedstawiciele zbuntowanego pokolenia, urodzonego w latach 60-ch XX wieku, debiutowali w piśmie "Nowy wyraz", powołanym przez organizację partyjną albo w stworzonych pod egidą Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej pismach "Radar" i "Okolice". W "Okolicach" debiutowali poezją Olga Tokarczuk, Jacek Podsiadło, Paweł Marcinkiewicz i Krzysztof Jaworski, w "Radarze" w wieku 17 lat debiutował Marcin Świetlicki.

Po 1989 roku zaszła bardzo ważna zmiana w życiu wydawniczo-literackim – nastąpił przełom kulturowy, który zakłócił dotychczasową hierarchię. Problemem stało się nie wydanie książki, lecz jej sprzedanie. Młodzi twórcy nie muszą już debiutować w eksperymentalnych pismach. W dzisiejszych czasach na rynek wprowadzają ich od razu wydawnictwa. Dwudziestoletni debiutanci nie są też pozostawieni bez opieki na literackim parnasy. Przynależą zwykle do pewnych środowisk literackich, w których znajdują wsparcie i które ich lansują. W Polsce za sprawą wydawnictwa "Lampa i Iskra Boża" światło dzienne zobaczyły "Wojna polsko-ruska..." D. Masłowskiej i "Paris, London, Dachau" A. Drotkiewicz. A wznowiony w 2004 roku miesięcznik "Lampa" drukuje ich nowe próbki prozatorskie. W wydawnictwie "Czarne" ukazują się powieści M. Nahacza, a zachęcająca nota A. Stasiuka na czwartej stronie okładki "Osiem cztery" może przekonać do tej prozy najbardziej wymagających wielbicieli autora "Opowieści galicyjskich". Bardzo inspirujące jest również dla młodych pisarzy środowisko krakowskiego czasopisma "Ha!art". Na Ukrainie debiutantami opiekuje się wydawnictwo "Smołoskyp" i czasopismo "Czetwer". Powyższa próba umieszczenia młodych powieściopisarzy początku naszego stulecia w szerszej perspektywie historyczno-literackiej pozwala na podkreślenie wyjątkowości zjawiska młodego debiutu prozatorskiego w literaturze polskiej początku XXI wieku.

Kategoria młodości, którą implikuje przedmiot badania, została określona i wyodrębniona na podstawie kryterium wieku, którym posłużyłam się do uzasadnienia takiego a nie innego wyboru autorów i dzieł. Młodość została potraktowana jako kategoria formalno-socjologiczna, a nie kryterium oceny. Zbliżone daty urodzenia wymienionych na początku artykułu młodych prozaików współczesnych (pierwsza połowa lat 80-ch) pozwalają mówić o nich jako o przedstawicielach jednego pokolenia, nazwanego przez Kubę Wandachowicza – basistę zespołu "Cool Kids of Death", inicjatora toczącej się w 2002 roku na łamach "Gazety Wyborczej"

dyskusji – *pokoleniem nic*. Mimo że autorzy analizowanych utworów zaprzeczają możliwość ich odczytania w kategoriach głosu pokolenia, teksty powieści zdradzają inklinacje generacyjne, a obraz *pokolenia nic*, który wyłania się z tych książek, jest dokładnym literackim odpowiednikiem zarysowanego przez socjologów i intelektualistów wizerunku tego pokolenia – pokolenia, mówiącego językiem reklamy, żeglującego po internecie, fascynującego się technologią i cywilizacją, nie mającego humanistycznej fobii wobec techniki, pokolenia, dla którego jedną z pierwszych zabawek był komputer. "Pokolenie "Koła fortuny", *Ulicy Sezamkowej* i gum Turbo. Ikony z autami zbierali wszyscy, najrzadszy był niebieski peugeot i pomarańczowy pontiac, srebrne alfa romeo wały się wszędzie. Ktoś kupił antenę satelitarną, kolory, bajki i Ameryka" [9: 37] – wspomina Olgiert, narrator powieści "Osiem cztery" – "Peweksy umarli, my pamiętamy je jak przez mgłę, tamten świat nie jest nasz, nic z niego nie jest nasze, nam wolno prawie wszystko, myśleć, mówić, a w dodatku nic nie musimy, nie trzeba się bić, zresztą nie ma o co, nie ma żadnych idei, jak ktoś chce, może na siłę zostać harcerzem albo ministrantem, może odnajdzie sens i podobne duperele, nam to nie jest do niczego potrzebne" [9: 8]. "Osiem cztery" opowiada o wyprawie grupy przyjaciół na grzyby-psylocyby, która kończy się całonocną imprezą w oparach marihuany i alkoholu. Ta relacja jednak nie stanowi publicystycznego portretu młodych wykolejeńców, tak dobrze znanego nam z prasy czy telewizji. Olgiert – narrator, który jest jednocześnie jednym z bohaterów książki – prowadzi na granicy jawy i złudzenia monolog, wypełniony refleksjami na temat lęków, frustracji i obojętności dzisiejszej młodzieży, pełen kpin ze świata dorosłych, mediów i obowiązujących schematów myślenia czy zachowania. Olgiert próbuje określić czas, z którym cały czas nie może sobie poradzić: doznaje jego wygięcia – czas w jego odczuciu płynie z różną szybkością, znika i znów się pojawia. "Osiem cztery" można też nazwać swoistym katalogiem życiowych wyborów współczesnych dwudziestolatków. Fotografie pustki, która przyjmuje wartości coraz bardziej graniczne, przynosi "Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną" D. Masłowskiej. "Jest trochę tak, jakbym rzuciła pocisk w świat tektury i dykty" [10: 13] – mówi o swoim dziele młoda pisarka. "Wojnę polsko-ruską..." w znacznej mierze wypełnia monolog jednej postaci, Andrzeja Robakoskiego, zwanego wśród dresiarzy Silnym. Wykolejoną i wulgarną polszczyzną swojej subkultury Robakoski opowiada o współczesnej Polsce, kumplach, kolejnych dziewczynach, narkotycznych wizjach i społecznych frustracjach. Wygląda to groteskowo, lecz dla bohatera D. Masłowskiej życie nie jest kwestią wyboru ulubionej estetyki, lecz poważną walką z nacierającym zewsząd, nieprzyjaznym i niezrozumiałym światem. Żyje z poczuciem absurdu i wyobcowania, ogarniającym go w domu rodzinnym,

McDonaldsie, mieszkaniu cnotliwej Ali, na ulicach miasta, a na koniec jeszcze nabiera podejrzeń, że wszystko dookoła jest wypchaną gazetami scenografią, makietą nieobecnej rzeczywistości, halucynacją najwyższego stopnia [11: 113]. Rzeczywistość leksykalna "Wojny polsko-ruskiej..." odpowiada barwej, kolorowej rzeczywistości hipermarketów i centrów handlowych. Nagromadzenie metafor i porównań wydaje się symbolizować ogrom produktów, które chcą nam sprzedać. Arleta przechyla się przez bar, "niczym sprzedawczyni przez ladę. Jak gdyby zaraz miała sprzedać mi jakieś podróby, jakiś wyrób czekoladopodobny. Arleta. Żelazistą wodę w szklance od piwa. Barwnik do pisanek. Cukierki, co by sprzedała, by były puste w środku. Samo pazłotko" [12: 6]. Arleta "jest niczym symbol konsumpcjonizmu. Zjadłaby wszystko, by wyjadła do ostatniego okruszka cały świat i porzuciła, niczym zniszczone opakowanie foliowe" [12: 44]. Powieść obfituje w metafory, zawierające słownictwo z dziedziny transakcji handlowych: "Noooo – mówi Natasza – chodź chodź, nie bój się, małe doinwestowanie nosogardzieli i jesteś jak nowy, Silny, świeżokupiony, jeszcze w pudełku, jeszcze z metką" [12: 101], "Natasza patrzy na nią [Andżelę – J. S.], nie wiadomo, co myśli. Silny – mówi – po ile ty ją kupiłeś? Bo ona chyba była przeceniona jakaś w promocji" [12: 99].

"Paris, London, Dachau" Agnieszki Drotkiewicz prezentuje inny, w porównaniu z pisarstwem D. Masłowskiej i M. Nahacza, model literatury. Można go określić jako literaturę kobiecą – nie ze względu na płeć autorki, tylko sposób opracowania podejmowanych tematów. Powieść tę charakteryzuje obfitość cielesności i poznanie świata przez bohaterki za pośrednictwem doznań cielesnych, poruszenie wątku androgenicznego – przeciwstawienie pierwiastka żeńskiego i męskiego przy ich jednoczesnej niepodzielności.

"Paris, London, Dachau" – to pamiętnik uczuć porzuconej dziewczyny, zrodzony z tęsknoty za ukochanym mężczyzną. Bohaterka odbywa dwa rodzaje wędrówek: wędrówki czasowe, kiedy sięga myślami w przeszłość i wspomina chwile, spędzone z ukochanym, oraz wędrówkę miastem, podczas której stara się zapomnieć o nieszczęśliwej miłości, podejmuje próbę fizycznej zdrady ukochanego, która zamiast ulgi przynosi jeszcze większe zgorzknienie. A. Górski w recenzji książki A. Drotkiewicz w "Życiu Warszawy" powiedział o powieści młodej pisarki, że jest to "diagnoza pokolenia po omacku poruszającego się po świecie modnych marek i wątpliwej jakości idei" [13: 8]. Na pierwszy rzut oka powieść daje się odczytać jako satyra na pochłoniętą konsumpcją "warszawkę", na bezsens popkultury, ironiczne skomentowanie toczącej się w prasie dyskusji o *generacji nic*. Książkę A. Drotkiewicz reklamuje się jako protest przeciw metkom, ale z wypowiedzi autorki w wywiadzie dla czasopisma "Elle" (nr 5, 2004 r.) wynika, że ona traktuje opisany przez siebie świat poważnie i

akceptuje jego warunki. "Kiedy wchodzi się w świat mody, sklepów, metki zaczynają coś znaczyć. Razem z nimi kupuje się legendę, np. woda kolońska "Burberry" to Londyn, mgła, tradycja" [14: 70] – wyznaje pisarka.

Znudzeni trybem życia, który prowadzą, obojętni na ważne sprawy społeczne i polityczne (z wyjątkiem bohatera "Wojny polsko-ruskiej" dresiarza Silnego), mówiący sloganami reklamowymi, dialogami rodem z seriali, językowymi szablonami showmanów i tworzonymi pod wpływem mediów masowych leksykalnymi hybrydami, niedostosowani do rzeczywistości i nie potrafiący się w niej odnaleźć, pozbawieni wspólnego doświadczenia pokoleniowego i historycznego jako punktu odniesienia i konstruktywnej części tożsamości – taki obraz współczesnych nasto- i dwudziestolatków wyłania się z powieści D. Masłowskiej, A. Drotkiewicz oraz M. Nahacza.

Przedstawiony tu zarys historycznoliteracki jest pierwszą próbą naukowego ujęcia fenomenu młodego debiutu prozatorskiego w literaturze polskiej początku XXI wieku. Proponowany punkt widzenia jest jednym z wielu możliwych. Niewątpliwym pozostaje jednak fakt, iż mimo że badane tu zjawisko *literatury młodych* czy *literatury dwudziestolecia* znajduje się obecnie in statu nascendi, a autorzy omawianych wyżej powieści dopiero zaczynają swoją drogę do parnasu literackiego, poruszona w niniejszym artykule problematyka zasługuje nie tylko na uwagę krytyki literackiej, lecz także na głębszą refleksję naukową. Pierwsze próby prozatorskie wymienionych wyżej młodych autorów są znakiem czasu, świadectwem epoki i świadectwem wstępującego w dorosłość pokolenia lat 80-ch. Już przez to posiadają dla badaczy niekwestionowaną wartość.

Список використаних джерел та літератури

1. Sawicka M. Nie czytam, więc piszę // Wprost. – 2004. – Nr 12. – S. 112–113.
2. Kowalczyk P. Buntownicy są zmęczeni // Gazeta Studencka. – 2004. – Nr 11. – S. 7.
3. Filipiak M. Polska młodzież lat 90-ch: kontestacja czy przystosowanie? // Subkultury młodzieżowe wczoraj i dziś: Praca zbiorowa pod. red. M. Filipiaka. – Tyczyn, 2001. – S. 247–257.
4. Młodych autoportret z tekstem // Odra. – 2003. – Nr 3. – S. 68–72.
5. Słownik Języka Polskiego: Dzieło zbiorowe pod red. M. Szymczaka. T. 1. – Warszawa, 1978.
6. Słownik Literatury Polskiej XIX wieku: Praca zbiorowa pod red. J. Bachorza i A. Kowalczykowej. – Wrocław, 1991.
7. Wyka K. Pokolenia literackie. – Krakow: Wydawnictwo Literackie, 1989.
8. Filipiak M. Wprowadzenie // Subkultury młodzieżowe wczoraj i dziś: Praca zbiorowa pod. red. M. Filipiaka. – Tyczyn, 2001. – S. 7–13.
9. Nahacz M. Osiem cztery. – Wołowiec: Wyd-wo Czarne, 2003.
10. Masłowska D. Przyszkoleni do jedzenia // Gazeta Wyborcza. – 2002. – Nr 233. – S. 13.

11. Browarny W. Nie ma Silnych // Odra. – 2002. – Nr 11. – S. 113–114.
12. Masłowska D. Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną. – Warszawa: Wyd-wo Lampa i Iskra Boża, 2003.
13. Górski A. Moje własne Dachau // Życie Warszawy. – 2004. – Nr 60. – S. 8.
14. Wywiad z A. Drotkiewicz // Elle. – 2004. – Nr 5. – S. 70.

Ярослава Шевчук. Феномен молодого прозового дебюту в польській літературі поч. XXI сторіччя в історично-літературній перспективі.

Стаття присвячена винятковому на тлі попередніх епох явищу молодого прозового дебюту в польській літературі початку XXI ст. (Д. Масловська, А. Дроткевіч, М. Нагач). З аналізованих творів постає песимістичний образ отруєної рекламою, комп'ютерними іграми та іншими продуктами маскультури генерації, трагічно розірваної та загубленої між світом широких можливостей і пропозицій та наркотично-алкогольним дном людської егзистенції.

Yaroslava Shevchuk The Phenomenon of the Young Prose Writers' Debut in Polish Literature in the Beginning of the 21st Century through the Historical and Literary Context.

The article deals with the phenomenon of the young prose writers' debut in Polish literature in the beginning of the 21st century (D. Masłowska, A. Drotkiewicz, M. Nahacz). The author of the article analyses the works of the above-mentioned writers. She proves the thesis that media advertising, computer games and other mass communications culture gave a pessimistic image of the generation which was tragically lost in the world of ample opportunities and proposals, in the drug and alcoholic bottom of human existence.